

Przygoda Janusza Korwina-Mikke na lotnisku w Londynie

17 września 2019

O swoich perypetiach na lotnisku w Londynie poinformował jeden z liderów Konfederacji, Janusz Korwin-Mikke.

Nie tylko przeszedł dokładną rewizję, ale także musiał spowiadać się lotniskowym tajniakom ze swoich poglądów politycznych. „Musiałem dokładnie wyjaśniać, czy wg mnie w państwie powinien istnieć parlament i jaki powinien mieć zakres władzy! Wypytywali mnie o KONFEDERACJĘ – i nazwiska liderów KONFEDERACJI” – opisuje Korwin-Mikke.

Przeliczono mu także wszystkie leki jakie miał przy sobie. JKM domyśla się, komu mógł zawdzięczać spotkanie ze służbami na lotnisku: „Mam podejrzenie: przy wejściu do samolotu w pierwszych rzędach siedziało ok. 10 Żydów-ortodoksów – i wyraźnie mnie rozpoznali. Może donieśli na lotnisku, że jestem „niebezpiecznym ekstremistą”?”.

Lider Konfederacji tak kończy swoją relację: „W każdym razie przez pół godziny czterech facetów przeglądało mój skromny bagaż – a trzech tajniaków mnie przesłuchiwało. Co się porobiło w tej Anglii! Nawet w Związku Sowieckim i III Rzeszy nie blokowano politykom z innych krajów wjazdu z powodu poglądów politycznych”.

Autorstwo: K

Źródło: ProKapitalizm.pl